Rok XIV. Nr. 17 | SOSNOWIEC, wtorek 17 stycznia 1939 roku | Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 718-66.

Min. Csaky w Berlinie

Dwugodzinna rozmowa w ministerstwie spraw zagranicznych

BERLIN, 16. 1. Dzisiaj rano przybył do Berlina pociągiem pospiesznym z Budapesztu minister spraw zagranicznych Węgier, hr. Csaky.

Gość węgierski udał się w towarzystwie min. von Ribbentropa do hotelu „Adlon", gdzie będzie mieszkał w czasie swego dwudniowego pobytu w Berlinie.

Wkrótce po przybyciu do Berlina minister Csaky udał się do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, gdzie przyjął go minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop. Rozmowa trwała przeszło dwie godziny.

Następnie poseł węgierski w Berlinie wydał na cześć ministra Csakyego śniadanie w apartamentach poselstwa węgierskiego. W śniadaniu tym wzięli udział minister v. Ribbentrop oraz ministrowie: Frick, Frank, Funk, Rust i podsekretarz stanu w min. propagandy Dietrich oraz ambasador włoski Attolico.

W kołach politycznych twierdzą, że przebieg dwugodzinnej rozmowy na Wilhelmstrasse był niezwykle serdeczny i przyjazny. Rozmowa dotyczyła stosunków węgiersko - niemieckich.

BERLIN, 16. 1. PAT. Kanclerz przyjął dziś po południu w obecności min. von Ribbentropa, przybyłego dziś do Berlina węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Csaky.

Jest to pierwsze przyjęcie ministra spraw zagranicznych obcego państwa w nowym, przed kilku dniami poświęconym gmachu kanclerskim.

Rozmowa trwała prawie dwie godziny

Adiutant Hitlera

ZNÓW JEDZIE DO LONDYNU?

BERLIN, 16. 1. — Jak informują w ciągu bieżącego tygodnia przybyć ma ponownie do Londynu kpt. Wiedeman, adiutant kanclerza Hitlera.

Zadaniem jego będzie sondowanie opinii wśród członków gabinetu brytyjskiego w sprawie kolonialnej.

Sprawozdanie kpt. Wiedemanna oraz dotychczasowe memoriały przedstawicieli dyplomatycznych Rzeszy będą szczegółowo omówione przez Hitlera w mowie, którą ma wygłosić na posiedzeniu Reichstagu w dniu 30

Obrady komisji

sejmowych i senackich

WARSZAWA, 16. 1. — Bieżący tydzień zapowiada się pracowicie na terenie izb ustawodawczych.

Dziś zbiera się komisja budżetowa sejmu dla rozpatrzenia budżetu min. opieki społecznej, który referuje pos. Żyborski. Spodziewane jest przemówienie ministra Kościałkowskiego.

Od dziś rozpoczyna swe prace nad budżetem państwa senacka komisja budżetowa. Debata toczyć się będzie nad częścią 1-szą preliminarza — Prezydent Rzeczypospolitej, dalej sejm, senat i kontrola państwowa.

Następne posiedzenie senackiej komisji budżetowej odbędzie się 18 bm. Na porządku dziennym rozprawa nad budżetem prezydium rady ministrów.

Na 18 bm. wyznaczone zostało posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, która wysłucha sprawozdania posła Sikorskiego o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy gospodarczej z dn. 1 lipca 1938 r. między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką.

Następnego dnia obradować będzie komisja przemysłowo-handlowa sejmu nad rządowym projektem ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach oraz nad rządowym projektem ustawy o porozumieniach kartelowych.

Na porządku dziennym posiedzenia komisja administracyjno - samorządowej, które odbędzie się dnia 20 bm. znajduje się sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym

Plenarne posiedzenie sejmu odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Zuchwałe wystąpienie

ukraińskich mołojców

BRZEŻANY, 16. 1. W dniu 14 bm. wieczorem w Urmaniu pow. brzeżańskiego grupa wyrostków ukraińskich pobiła szofera samochodu wydziału powiatowego w Brzeżanach.

Szofer w obronie własnej wystrzelił z rewolweru, zabijając jednego z napastników. W następstwie tego wypadku napastnicy i zebrana gawiedź przystąpili do wybijania szyb w miejscowej szkole, zajmując agresywne stanowisko wobec przybyłych na miejsce policjantów.

Funkcjonariusze policji zmuszeni byli do użycia broni, raniąc lekko kilka osób.

LITWA ZANIEPOKOJONA

Niemcy w Kłajpedzie organizują się

Oddziały szturmowe są coraz potężniejsze

KOWNO, 16. 1. Z Kłajpedy nadchodzą wiadomości, wzbudzające w kołach litewskich coraz większe zaniepokojenie. Przyczyną tych zaniepokojeń są poczynania Niemców kłajpedzkich, którzy nie zważając na formalnie obowiązujący jeszcze statut kłajpedzki i nie oglądając się na postanowienia konstytucyjne postępują tak, jak gdyby Kłajpeda była już prowincją Rzeszy.

W ciągu ostatnich tygodni Niemcy kłajpedzcy przeprowadzili już zupełną reorganizację życia publicznego, tworząc własne organizacje polityczne, ekonomiczne i zawodowe na wzór hitlerowski. Nie zważając na deklarację rządu litewskiego, iż tworzenie oddziałów szturmowych nie jest zgodne z konstytucją litewską i statutem kłajpedzkim, Niemcy zorganizowali oddziały szturmowe, które liczą już parę tysięcy członków. Oddziały szturmowe, które posiadają również własną komendę zorganizowane są na wzór wojskowy i przeprowadzają ćwiczenia wojskowe w różnych częściach kraju zupełnie jawnie.

Akcja terrorystyczna w Anglii

Wybuch bomb w Londynie i Manchesterze

LONDYN, 16. 1. PAT. Agencja Reutera donosi, iż dzisiaj w tym samym prawie czasie wydarzyły się wielkie eksplozje w Londynie i w Manchesterze. W Manchesterze eksplozje wydarzyły się w 5-ch miejscach. Jedna osoba została zabita a dwie odniosły rany.

Na ulicy, gdzie nastąpiły wybuchy, widnieją głębokie wyrwy. W oknach okolicznych domów powylatywały szyby. Przyczyny eksplozji dotychczas nie zostały wyjaśnione.

Scotland Yard prowadzi dochodzenie w sprawie eksplozji w Londynie, która wydarzyła się w Londynie na ulicy w pobliżu biur centralnej elektrowni.

Wybuch w Londynie nie wyrządził żadnych szkód materialnych. Nie ma również żadnych ofiar w ludziach. Według mniemania urzędników Scotland Yardu, prowadzących śledztwo, eksplozje były spowodowane przez bomby.

Polska — Szwecja 12:4

W Sztokholmie został rozegrany wczoraj międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Szwecja. Spotkanie wygrała Polska w stosunku 12:4. Wyniki walk są następujące: musza: Rothole pokonał na punkty Kreugera I, kogucia — Koziołek przegrał z Alströmem, piórkowa: Czortek pokonał Kreugera II, lekka: Woźniakiewicz wygrał na punkty z Johnssonem, półśrednia: Hammaren poddał się w I rundzie Kolczyńskiemu, średnia: Pisarski pokonał na punkty Agrena, półciężka Szymura wypunktował Andersona, ciężka: Pilat poddał się w II rundzie Tandbergowi.

Francja powraca do dawnej potęgi

Lotnictwo rośnie coraz szybciej

PARYŻ, 16. 1. — Prasa paryska ogłasza szczegółowe dane podane do wiadomości publicznej przez ministra lotnictwa Guy la Chambre na temat rozwoju francuskiego lotnictwa wojskowego. Według danych tych wynika, że produkcja lotnicza Francji stale wzrasta. Mianowicie od stycznia do grudnia 1937 r. francuskie fabryki lotnicze produkowały miesięcznie 33 samoloty, od stycznia do sierpnia 1938 r. — 44 samoloty miesięcznie, od września do listopada 1938 r. — 72 samoloty. W styczniu 1939 r. czyli obecnie, fabryki lotnicze wypuszczają 80 aparatów, zaś od maja min. Guy la Chabre spodziewa się, że lotnicza produkcja francuska będzie w stanie wypuszczać 200 samolotów miesięcznie. Jednocześnie minister wskazał na ogromny postęp w wyszkoleniu personelu lotniczego. O ile w 1938 r. szkoły zawodowe lotnicze wypuści tylko 800 mechaników, to w 1939 roku, przewiduje się, że wyszkolą one 3800 mechaników lotniczych. Taki sam mniej więcej postęp zaznacza się, o ile chodzi o wykształcenie personelu pomocniczego jak radiotelegrafistów. O ile chodzi o samo szkolenie pilotów, to w 1938 r. szkoły lotnicze wypuściły 130 ukończonych pilotów. W 1939 wypuszczą 413.

Niemcy przeciw tworzeniu państwa żydowskiego

BERLIN, 16. 1. — Wczoraj odbył się w Detmold, głównym mieście dawnego księstwa Lippe, obchód 6 rocznicy wielkiego zwycięstwa wyborczego narodowych socjalistów w tym kraju. Zwycięstwo to skłoniło ówczesnego prezydenta Hindenburga do powołania narodowych socjalistów do władzy i powierzenia Adolfowi Hitlerowi urzędu kanclerskiego

W przemówieniu wygłoszonym na tej uroczystości Alfred Rosenberg stwierdził zmierzch ideologii rewolucji francuskiej, będącej w pierwszym rzędzie — jak oświadczył — reakcją przeciw wiele stuleci trwającej nietolerancji religijnej stosowanej przez kościół.

Niestety, duchowym dobrem i ideologią, które stworzyła rewolucja francuska, zawładnęli polityczni zbrodniarze. Dlatego okres 150 lat, które upłynęły od rewolucji francuskiej, jest jednym wielkim dramatem politycznym.

— Położyła mu kres — wywodził Rosenberg — rewolucja narodowo-socjalistyczna, która zapoczątkowała nową epokę w dziejach Europy. Niemcy hitlerowskie zadały żydostwu, które ponosi odpowiedzialność za rozkład polityczny i moralny Europy, najmocniejszy cios, jaki otrzymało ono w ogóle w historii.

Zdaniem Rosenberga problem żydowski będzie rozwiązany w Niemczech dopiero wówczas, kiedy opuści je ostatni żyd, a w Europie — kiedy wyzbędzie się ona ostatniego żyda.

Rosenberg wypowiedział się przeciw tworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie, twierdząc, że byłoby ono tylko „bazą i punktem wypadowym dla zbrodniczej akcji żydów na świecie. Posłowie żydowscy nadużywaliby praw eksterytorialnych dla ciemnych machinacyj, a Palestyna wydawałaby fałszywe paszporty żydowskim przestępcom".

Rosenberg wypowiada się przeciw tworzeniu państwa żydowskiego w ogóle i zażądał, aby w posiadłościach demokracyj zachodnich utworzono dla żydów całego świata po prostu — rezerwat.

W toku swych wywodów Rosenberg zaatakował kościół katolicki, twierdząc, iż bierze on w obronę żydów i obwieścił, iż epoka kiedy dominowały wyznania religijne ostatecznie minęła. Po epoce kościołów nadeszła epoka ras.

Wielkie manewry

WOJENNEJ FLOTY FRANC[illegible]..

PARYŻ, 16. 1. — Wielkie manewry francuskiej floty wojennej odbyć się mają w zatoce Gibraltarskiej.

Eskadra śródziemnomorska, która opuści Tulon, spotka się z eskadrą atlantycką z Brestu na oceanie Atlantyckim. W manewrach tych ma wziąć udział około 80 jednostek morskich, a mianowicie: trzy pancerniki, 10 krążowników, 5 dywizjonów kontrtorpedowców, dwie flotylle łodzi podwodnych, lotniskowiec, statek do transportu hydroplanów oraz szereg statków pomocniczych.

Kto wygrał na loterii

WARSZAWA, 16. 1. W dzisiejszym ciągnieniu loterii państwowej padły następujące większe wygrane:

10.000 zł. na nr. 16992 55457 128428.
5.000 zł. na nr. 40090.
2.000 zł. na n-ry: 3631, 4130 11012 13024

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na nr.: 47740.
50.000 zł. na nr. 110183.
15.000 zł. na nr. 100937 143673.
13161 15501 21186 30914 37247 39045 39080 42677 52986 58051 90908 105677 110425 111015 112364 115594 120168 155277

Naprężona sytuacja w Palestynie
Zaostrzona akcja wojsk brytyjskich

KAIR, 15. 1. Według wiadomości nadchodzących z Palestyny, akcja wojsk brytyjskich w ostatnim tygodniu w całym kraju została zaostrzona.

Garnizony brytyjskie w Palestynie będą wzmocnione, dla zaostrzenia akcji zwalczania powstania. Masowe aresztowania nie ustają. Obóz koncentracyjny jest przepełniony i nie może już pomieścić nadsyłanych więźniów. Jednocześnie trybunały wojskowe wydają wyroki skazujące na karę długoletniego więzienia. — Wyroki śmierci wydawane są coraz częściej

Z końcem tygodnia zapanował w mieście nastrój niezwykłego podniecenia, tak że władze mandatowe. W obawie rozruchów wydały zakaz opuszczania mieszkań oraz wzmocniły załogę policyjną i wojskową.

Ludność mahometańska protestuje przeciw postępowaniu władz mandatowych, zaprzestając po raz pierwszy w historii Jerozolimy modłów w świątyni Omara. Muzzeinowie, nawołujący wiernych do modlitwy z wież minaretów, zaprzestali swych śpiewów. W odezwie wydanej do mahometan komitet arabski stwierdza, że Anglicy naruszyli świętość placu przed świątynią

Na froncie politycznym

PARLAMENTARZYŚCI KRAKOWSCY POPIERAJĄ KOMITET PRACOWNICZY

Krakowski międzyzwiązkowy komitet pracowników państwowych, samorządowych, przedsiębiorstw państw. i prywatnych zwołał ostatnio swe posiedzenie, na które przybyli krakowscy posłowie i senatorzy. W zebraniu wzięli udział pp. sen. dr. Stryjeński i dr. Duch oraz posłowie: prof. Starzewski i Skotnicki. Referat zasadniczy w sprawie postulatów, przedłożonych prze C. K. P. wicepremj. Kwiatkowskiemu, wygłosił prezes komitetu dr. Krajewski. Z obecnych posłów i senatorów zabierali głos pp. Duch, Stryjeński i Starzewski. Wszyscy posłowie zajęli przychylne stanowisko co do całokształtu zagadnień pracowniczych, podkreślając, że obecny budżet nie pozwala na zaspokojenie wszystkich, słusznych zresztą — postulatów. Posłowie przyrzekli jednak swą pomoc przy załatwianiu tych spraw na terenie parlamentarnym.

W ŚLEPEJ ULICZCE

Najnowszy numer tygodnika „Zespół" zajmuje się sprawą „emigracji" politycznej w CzechoSłowacji, twierdząc że mimo kolportowanych pogłosek Witos, Kiernik Korfanty i Bagiński znajdują się nadal w Czecho-Słowacji. Notatka przypomina, że gdy zbliżały się dramatyczne chwile wrześniowe, kolportowano wersje, że „emigracja" opuściła Czecho-Słowację, „nie chcąc nadal korzystać z gościnności państwa, nad którym wisi zatarg zbrojny z ich własną ojczyzną. W ostatniej chwili wypadki potoczyły się tak szybko, iż było rzeczą niezmiernie trudną w ogóle wydostać się z Czecho-Słowacji. Zemściła się błędna ocena sytuacji międzynarodowej...".

„Sytuacja naszych emigrantów — pisze „Zespół" — jest coraz cięższa. Czesi mają tyle tragicznych spraw, iż problem emigantów jest na pewno dla nich uciążliwy. Emigranci utrudniają im dzisiejszą politykę. Zdaje się, że ten nowy nastrój czeski uświadamiają sobie nasi emigranci. Los ich jest nie do pozazdroszczenia, znaleźli się, dzięki błędnej ocenie wypadków w kraju i za granicą w ślepej uliczce".



41)

Wprawdzie sprawa szła ciężko, opornie, ale i nie dziw. Toż tu chodziło o starostwo, które od wielu wieków znajdowało się nieprzerwanie w rękach Ciechanowieckich, w rękach rodu bardzo dla kraju zasłużonego i stanowiące jak gdyby ich dziedzictwo, przechodzące z ojca na syna, z pokolenia w pokolenie. Odebranie im teraz tego starostwa bez godziwego, należycie uzasadnionego powodu, mogło wywołać bardzo groźne komplikacje, gwałt powszechny już nie tylko w samej Litwie, ale i w Koronie, gdzie Ciechanowieccy mieli wielu powinowatych. Prawda, prawo koronne i litewskie warowało tytuł własności królewszczyzn królowi polskiemu, mógł się pan minister królewski na nie powoływać, mógł powiedzieć tak samo, jak Rudomina: „co jeden król polski dał, drugi łacno może odjąć", ale prawo zwyczajowe, przywłaszczone sobie w ciągu wieków przez szlachtę że to, co było raz przez króla szlachcicowi dane, zezwyczaj zatrzymywano na stałe, to niepisane prawo było daleko mocniejsze od prawa pisemnego, od woli monarchy. Szlachta zazdrośnie strzegła swoich nadań i przywilejów.

Na drugi dzień Rudomina udał się do grafa Strutyńskiego, zdając mu relację ze swej rozmowy z królem. Nie powiedział jednak wszystkiego grafowi Strutyńskiemu. Przeciwnie, wysunął nawet cały szereg zastrzeżeń, wątpliwości, w końcu, rozłożywszy ręce, zapewnił, iż owszem, król co będzie mógł, uczyni, aby jego książęcą mość i panów polskich zadowolić.

Było to już bardzo wiele i z tym graf Strutyński wyjechał do Wołczyna, gdzie już bawiły i żona i córka.

XI.

NOWA KOMETA

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości od grafa, obie panie zajęły się przygotowaniami do wyjazdu. Trwały one pełne trzy dni, bo chodziło przecież o godne wystąpienie, aby nie być wziętymi za chudopachołków, którzy z konieczności czepiają się pańskiej klamki.

W końcu uskuteczniono wszelkie ostateczne przygotowania, ostatnią skrzynię zamknięto i zapakowano, panie wsiadły do obszernej kolebki na szerokich pasach rzemiennych, woźnice palnęli z batów i ruszono w drogę.

Pani Jadwiga jechała jakby we śnie. Nigdy dotąd nie była w Wołczynie, a tyle nasłuchała się o jego wspaniałości, nigdy nie konserwowała z ludźmi wybitnymi, utytułowanymi, więc teraz wszystkiego była ciekawa Przy czym marzyła o poznaniu jakiegoś królewicza z bajki lub nie z bajki, jakiegoś księcia, jakiegoś wielkiego pana, który obdarzyłby ją miłością tak wielką i wspaniałą, jaką nie może poszczycić się nikt z żyjących i wprowadził w ów świat zaczarowany balów i festynów.

Czy pozna?

Czasem marzenia urzeczywistniają się, ale najczęściej zawodzą.

Ale tym razem marzenie miało się urzeczywistnić, bo zaledwie obie panie pojawiły się na salonach wołczyńskich, pani Jadwiga zetknęła się oko w oko z eleganckim i wytwornym hrabią Rzewuskim, który powitał ją, jak dobrą dawną znajomą. Wpatrywał się w nią długo i nie mógł się nadziwić jej krasie.

Rozmawiał z nią długo, a gdy następnie wspomniał o obecności w Wołczynie pana stolnika litewskiego, Stanisława Augusta Poniatowskiego, pani Jadwiga wnet w myślach porzuciła hrabiego i ogromnie zainteresowała się nadzieją Familii. Hrabia Rzewuski spostrzegł to od razu, więc asekurując się przed możliwością romansu z panią Ciechanowiecką, postanowił zetknąć tych dwoje z sobą. Nie minęła też godzina od chwili ich rozmowy, a wytworny młodzieniec wiedział już, o wiedzieć pragnął: piękna pani płonęła chęcią poznania pana stolnika litewskiego, ba! więcej nawet, wyznała mu, iż oddawna czuje sentyment do hrabiego Poniatowskiego.

— Czy pani pozwoli, madame, iż hrabiemu powtórzę te słowa? — spytał Rzewuski.

— Zostawiam to własnej domyślności waszmość pana, hrabio.

— Uważam to za zezwolenie, madame, i nie omieszkam jeszcze dzisiaj hrabiemu powtórzyć tej radosnej nowiny. Spodziewam się też, iż równym uczuciem odpowie on na szlachetność jej serca.

I rzeczywiście, jeszcze tegoż dnia hrabia odszukał pana stolnika litewskiego w jego komnatach, wołając już od proga:

— Winszuję ci powodzenia: jedna bardzo wysoko położona i dotąd jeszcze jak się zdaje, nietknięta pani chce ciebie.

— A tobie co znowu do głowy wpadło? — zdziwił się pan stolnik.

— Szczerą prawdę mówię.

Zlituj się, cóż to znowu ma być za osoba, o której ja nie byłbym poinformowany? Czyżby kto nowy zjawił się na salonach wołczyńskich.

— Zgadnij.

d. c. n.

Po rzymskiej wizycie Chamberlàina

Na podstawie enuncjacji oficjalnych oraz głosów prasy, które ukazały się po rzymskiej wizycie premiera brytyjskiego, wynik rozmów Chamberlain—Mussolini przedstawia się następująco:

1) Przyjaźń włosko-angielska została skondensowana. Układy wielkanocne uzupełnione będą wkrótce nowymi porozumieniami, dotyczącymi posiadłości afrykańskich.

2) Problem stosunków francusko-włoskich został szczegółowo przedyskutowany, dzięki czemu sprawa ta doznała znacznego wyjaśnienia. Jednak do uzgodnienia stanowisk Anglii i Włoch w tej kwestii nie doszło. W konsekwencji nikłymi wydają się być szanse na mediację angielską i spór pomiędzy Rzymem a Paryżem nadal pozostaje otwartym.

3) Włochy nie mają zamiaru prowadzić z Francją wojny i w zasadzie nie odmawiają rokowań. Jednak w Rzymie oświadczono Chamberlainowi, iż Włochy ze swych rewindykacji opartych na art. 13 traktatu londyńskiego z 1915 r. nie zrezygnują.

4) Anglia mimo odmiennych poglądów na sprawę francuską kontynuować będzie współpracę z Włochami.

5) Rozmowom Mussolini — Chamberlain towarzyszyły dwie enuncjacje Niemiec, które oceniono w Rzymie jako dowód, iż Niemcy popierają Italię w sprawach śródziemnomorskich.

6) W kwestii hiszpańskiej polityka Włoch nie ulegnie zmianie. W Hiszpanii znajduje się obecnie tylko jedna dywizja włoska, która podczas ostatnich zwycięskich walk poniosła duże straty. Dywizja ta liczyć może około 10.00—12.000 ludzi, co jest dowodem, że na przebieg wojny w Hiszpanii wywierają coraz mniejszy wpływ elementy cudzoziemskie. Po wycofaniu w październiku ub. roku 10.000 ochotników, Włochy gotowe będą wycofać pozostałych legionistów pod warunkiem, że analogiczne posunięcie nastąpi po stronie Barcelony.

Wyniki, streszczone powyżej, wzbudziły w wielu kołach pytanie, w jakim celu podróż Chamberlaina do Rzymu została podjęta. Odpowiedzią na to pytanie zdaje się być opinia, że Chamberlain przyjął zaproszenie Mussoliniego w atmosferze zjazdu monachijskiego, podczas którego zażegnano niebezpieczeństwo wojny pomiędzy czterema mocarstwami zachodnimi. Od tego czasu sytuacja uległa zmianie i na morzu Śródziemnym zarysowała się nowa groźba konfliktu, który ujawnił fikcyjność t. zw. atmosfery monachijskiej. Mimo zmiany warunków ogólnopolitycznych Chamberlain uznał odbycie podróży do Rzymu za właściwe i pożyteczne, ponieważ chciał przyczynić się do wyjaśnienia i odprężenia sytuacji. Cel ten został osiągnięty.

GEST MUSSOLINIEGO

Z rozporządzenia Mussoliniego wręczono jako noworoczny prezent 2.000 lirów, telefoniście, który dnia 28 września roku ubiegłego połączył dyktatora telefonicznie z Hitlerem, dla tej rozmowy, w wyniku której kanclerz Hitler zgodził się na zwołanie w Monachium narady czterech.

Możliwości kolonizacji żydowskiej w Rodezji

Bawiący w Warszawie docent antropologii i tenologii na wydziale socjologii uniwersytetu w Johannesbergu, dr. H. Sonnabend udzielił przedstawicielowi Warszawskiej Informacji Prasowej następującego wywiadu na temat możliwości emigracji i kolonizacji żydowskiej w Rodzji:

— Problem imigracji do Rodezji — oświadczył dr. H. Sonnabend — stanowi część składową problemu populacyjnego Rodezji. Badania stosunków populacyjnych wskazują na ciągłe pogarszanie się stosunku liczbowego białych do tubylców. Ludność tubylcza posiada bardzo znaczny przyrost naturalny, którego nie może zrównoważyć słaba imigracja europejczyków. Wskutek tego odsetek białych coraz bardziej maleje. Tak np. ostatnio przypada w Rodezji Południowej jeden biały na 22 czarnych, a w północnej Rodezji — jeden biały na 50 czarnych. Ten stan rzeczy stanowi przedmiot troski rządu kolonialnego, tym bardziej, że jest jasnym, iż masowa imigracja Anglików nie wchodzi w rachubę. W związku z powyższym przybyła przed kilku miesiącami do Rodezji specjalna Komisja Królewska (Royal Commission), która w ogłoszonym następnie sprawozdaniu potwierdziła również te momenty. To też problem imigracji bardzo zajmuje opinię publiczną Rodezji. Znalazł się nawet szereg towarzystw, które rozwinęły propagandę za zwiększeniem imigracji do Rodezji. Wysiłki dotychczasowe nie dały jednak rezultatu.

Nic dziwnego — wywodzi dalej dr. H. Sonnabend — że dzisiaj, gdy w wielu krajach zaktualizowana została sprawa emigracji żydowskiej i gdy równocześnie w innych krajach powstała sprawa kolonizacji żydowskiej, wzrok skierowuje się ku Rodezji. Zwracam uwagę, że również premier brytyjski Chamberlain zwrócił się do rządu Rodezji w sprawie zbadania możliwości kolonizacji żydowskiej. W wyniku tego rząd Rodezji wszedł w kontakt z miejscowym skupieniem żydowskim (w Rodezji mieszka obecnie 2.000 Żydów) i po wstępnych pertraktacjach zatwierdził oficjalnie plan próbnej kolonizacji 20 rodzin żydowskich. Dla tego celu wydzielony został obszar ziemi w pobliżu stolicy kraju Bulawajo. Równocześnie rząd wyasygnował 50.000 funtów na prace irrygacyjne obszaru poddanego pod kolonizację. Mają być również poczynione inne ułatwienia dla kolonistów. Żydzi miejscowi mają ponadto udzielić pożyczki długoterminowej i bezprocentowej w wysokości 20.000 funtów, przeznaczonej na cele kolonizacyjne. Od powodzenia pierwszej próby kolonizacyjnej zależą w znacznym stopniu możliwości dalszej kolonizacji żydowskiej.

Na zapytanie, czy istnieją w Rodezji perspektywy wielkiej imigracji żydowskiej, odparł dr. Sonnabend co następuje:

— Nie jestem do poruszenia politycznej strony zagadnienia emigracji masowej. W każdym razie stwierdzam, że Rodezja odpowiada zarówno pod względem gospodarczym jak i zdrowotnym kolonizacji masowej. Rodezja południowa posiada obszar około 245.000 km kw., ludności białej — 55.000, a tubylców około 3 miliony. Rodezja północna posiada obszar około 473.000 km. kw., a ludności białej — niecałe 15.000. Wymienione terytoria nadają się przeważnie do osiedlenia. Prócz możliwości rolniczych istnieją również możliwości w zakresie górnictwa (złoto, azbest, miedź). Rząd Rodezji widziałby chętnie rozwój przemysłu i rzemiosła, niezależnie od postępu kolonizacji rolnej. Początki przemysłu zresztą już istnieją. Istnieją znaczne możliwości zwiększenia wewnętrznego zbytu w miarę podnoszenia się poziomu cywilizacyjnego tubylców. Tubylcy stanowią zresztą żywioł bardzo spokojny. Niepodobna mówić o istnieniu jakiegokolwiek głodu ziemi i niepodobna przypuszczać, by nawet wielka imigracja masowa w najmniejszym choćby stopniu mogła się odbić ujemnie na sytuacji tej ludności.

O powolności dotychczasowych prac kolonizacyjnych świadczy fakt iż towarzystwo angielskie, które miało koncesję kolonizacyjną, osiedliło w ciągu 50 lat zaledwie 55.000 osób. Tenu stan rzeczy chcą zmienić obecnie Anglicy, którzy — kończy swe wywody dr. Sonnabend — pragną widzieć w Rodezji „white men's contury" (kraj zamieszkały przez białych). Reasumując, należy stwierdzić, że Rodezja jest wprawdzie krajem nawskroś imigracyjnym, nie mniej kolonizacja masowa nie może jeszcze wchodzić w rachubę.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanego męża mego

ś.p. WŁADYSŁAWA SZAROWARO

a w szczególności Zawiadowcy stacji Będzin W. P. Kufińskiemu za okazanie serca i pomocy w tak ciężkiej dla mnie chwili, jak również P. Kalikstowi Olszence za troskliwą opiekę w czasie choroby, Zarządowi XIII koła Z. U. K. i K. P. W. za liczny udział wraz z pocztami sztandarowymi oraz kolegom, przyjaciołom i znajomym składam z głębi serca Bóg Zapłać.

ŻONA Z CÓRKĄ.

Na szpaltach pism

„Od wieków na zawsze na wspólnej ziemi"

Prasa stołeczna poświęca dziś swe wstępne artykuły sprawie ukraińskiej, nawiązując do dyskusji, jaka się na ten temat odbyła przed trzema dniami w Sejmie. „Kurjer Poranny" w ten sposób rozwiewa marzenia Ukraińców o samodzielnym państwie

„Na czym polega mirzycielski charakter polityki ukraińskich przewódców w Polsce?

Przede wszystkim na tym, że polityka ta — po dwudziestu latach doświadczenia — nie zdołała osiąść twardo na gruncie rzeczywistości.

Rzeczywistość zaś wyraża się w tym naczelnym i podstawowym fakcie o którym właśnie powiedział premier Sławoj Składkowski, że Ukraińcy są zmuszeni „od wieków i na zawsze do współżycia w państwie polskim na wspólnej ziemi" z Polakami.

Nic tego faktu nie zmieni i wszelkie miraże, złudzenia i rachuby budujące jakąkolwiek politykę na odmiennej postawie są z góry skazane na klęskę.

Ostatnie tygodnie przyniosły im pod tym względem nowe i przykre rozczarowania. Okazało się, że rzeczywistość ma swoje twarde, nieubłagane konsekwencje. Polityka bowiem Ukraińców w Polsce może i musi obracać się wyłącznie w granicach polskiej racji stanu, polskiego państwa i polskich granic, a każda próba ich przekroczenia nigdy nie będzie bezkarna i stanie się nową porażkę dla nieostrożnych śmiałków.

„Od wieków i na zawsze na wspólnej ziemi".

Niema innej formuły, pozwalającej Ukraińcom realizować ich zamierzenia, które zawsze, na śmierć i na życie będą musiały być związane z zamierzeniami państwa polskiego.

Jeżeli z tak wielkim naciskiem stwierdzamy jeszcze raz ten dogmat, to dlatego, że historyczna odpowiedzialność za wszystkie ziemie polskie, ich los i przyszłość spada na nasze państwo i ono tylko będzie zawsze decydowało o drogach, którymi idą i będą zdążały dzieje tych ziem. Pragniemy, aby w tym wielkim dziele współodpowiedzialności i współtworzenia znajdowali się zgodnie wszyscy obywatele świadomi zadań i misji, jaką Polska postanowiła wykonać. Społeczeństwo ukraińskie posiada nieskrępowaną możność przyczynić się do realizacji tego zadania. Ale na tej drodze — powtarzamy — nie ma innej zasady, prócz tej jednej, że „od wieków i na zawsze" losy i życie ludności ukraińskiej znajdują się w granicach państwa polskiego. Wszystko inne jest niebezpiecznym i szkodliwym mirażem"



Jak pisaliśmy, Pan Prezydent Rzeszypospolitej z Małżonką podejmowali obiadem na Zamku Królewskim w Warszawie szefów misji dyplomatycznych. W obiedzie wziął również udział Pan Marszałek Śmigły-Rydz, Marszałek Sejmu Makowski, członkowie rządu z p. wicepremierem na czele, oraz dostojnicy państwowi.

Po obiedzie odbył się raut, który zgromadził tysiąc kilkaset osób, z pośród najwybitniejszych reprezentantów społeczeństwa.

Na zdjęciu — Pan Prezydent Rzplitej wraz z p. ambasadorową turecką otwiera orszak dostojnych gości, przechodzących na obiad galowy. W drugiej parze za Panem Prezydentem — Pan Marszałek Śmigły-Rydz z p. Marią Mościcką, w dalszych parach: p. wicepremier Kwiatkowski i p. min. Roman.

Problemy dnia

O utrzymanie więzi narodowej

z Polonią zagraniczną

W roku bieżącym, zwyczajem lat ubiegłych — w okresie od 15 b. m. do 15 lutego — odbywa się w całym kraju doroczna zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, przeprowadzana przez Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej. W ramach akcji zbiórkowej odbędzie się „Dzień Polaka z Zagranicy".

„Dni Polaka z Zagranicy" są obchodami, manifestującymi zrozumienie społeczeństwa w kraju dla spraw Polonii Zagranicznej. Mają one w sposób pozytywny zadokumentować, że społeczeństwo polskie w Rzeczypospolitej solidarnie odczuwa każdy sukces i każdą krzywdę 8 i pół milionowej rzeszy swych braci za granicą.

Urządzany corocznie, dzień ten stanowi przegląd zdobyczy moralnych i materialnych, wynikających ze współpracy Macierzy z rodakami na obczyźnie, przypominając równocześnie społeczeństwu polskiemu o jego obowiązkach wobec Polonii Zagranicznej.

W ujęciu ideologicznym obowiązki te zawierają się w dążeniu, aby — w imię jedności narodowej — wspólna dla wszystkich Polaków na świecie Ojczyzna nie była dla jednych matką, dla innych zaś macochą. Ideę tę musimy realizować przez zapisywanie się na członków Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej i przez zasilanie Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby każdy pojedyńczy Polak mógł bezpośrednio współpracować z Polonią Zagraniczną. Ale może i powinien pracować przez powołane do tego organizacje, a jeśli tego związku współpracy z Polonią Zagraniczną nie zadzierzgnął — winien spowodować, aby to jaknajszybciej nastąpiło. Każda prośba, każde zapytanie czy to od związków i stowarzyszeń, czy od poszczególnych osób znajdzie konkretną odpowiedź ze strony bądź Światowego Związku Polaków z Zagranicy, bądź Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej. Stamtąd otrzymacie poradę, tam znajdziecie oparcie i wskazówkę. Nie można zapominać, że brat Wasz i rodak na obczyźnie nie słyszy często mowy polskiej, że wtedy, gdy wy walczycie z trudem dnia codziennego — on ponadto walczyć jeszcze musi o duszę swoją i swych dzieci, które skazane są na wynarodowienie. A że ta walka jest trudna i bezpardonowa, o tym chyba nie trzeba mówić.

Czy mało czytamy o tym, jak w różnych krajach zamykają szkoły polskie, jak odbiera się chleb polskim pracownikom, jak zamyka się polskie kluby, związki i stowarzyszenia? O tym nigdy nie wolno nam, żyjącym w wolnej Polsce, zapominać.

Jesteśmy krajem o wielkiej prężności rozrodczej: liczba urodzin u nas imponuje światu. Przybywa nas co roku blisko pół miliona. Musimy myśleć nie tylko o teraźniejszości, ale i o przyszłości, o naszych dzieciach i wnukach, które kto wie, czy kiedyś nie będą musiały szukać ziemi i pracy w świecie.

Dopominamy się już dziś o własne kolonie, a wystąpienia naszych mężów stanu świadczą o tym, że chwila sprawiedliwego podziału dóbr ziemskich musi nastąpić.

Jesteśmy więc spokrewnieni z braćmi za granicą dziś żyjącymi nie tylko wspólnością rasy, języka, Narodu, ale także potrzebą, pragnieniem ziemi, ziemi karmicielki, ziemi która daje pracę, życie i radość. Szukać będziemy musieli tej ziemi i pracy na szerokiem świecie. Tam też musimy odnaleść Polskę, Polskę, żywą w sercach naszych i umysłach.

Nadchodzą czasy, których nawet przewidzieć nie jesteśmy w stanie. Jedno tylko staje się niezachwianą pewnością, że o zwycięstwie poszczególnego człowieka, grupy społecznej, państwa, narodu — decydować będzie praca, praca dla wspólnego celu, dla wspólnej idei. Praca nasza nie będzie znała politycznych granic. Bo każdy, nawet w oddaleniu, może pracować dla Polski i polskości — poprzez siebie, przez swój dobrobyt przez swoje szczęście osobiste.

„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, tak jak dawniej był wyścig żelaza, wyścig krwi".

Oto nieśmiertelne słowa Wodza Polski odrodzonej Marszałka Józefa Piłsudskiego, które stanowić winny drogowskaz dla całego Narodu — dokąd zdążać, dokąd iść należy. Nie zapominajmy, że stoimy u progu tych czasów, gdy praca wszystkich bezwzględnie wszystkich Polaków na świecie będzie decydowała o końcowym zwycięstwie.

Chłop polski i polski robotnik w kraju i za granicą — w twardym trudzie dnia codziennego wybija na zegarze losów naszego Narodu sekundy, minuty, godziny, które znaczą nasz pochód w jasną przyszłość.

W tym pochodzie nie może zabraknąć Polonii Zagranicznej, zagranicznej Polski chłopów i robotników. Musi to być pochód Polski zjednoczonej jednią uczuć, myśli i poczynań, pochód — z niezachwianą wiarą w zwycięstwo pracy rąk, mózgów i serc.

Na odcinku Polonii Zagranicznej praca naszego chłopa i robotnika dla sprawy polskiej da wtedy tylko wielkie owoce, gdy ten chłop i robotnik będzie miał polskie serce i polską duszę.

Ale, aby tego serca i duszy wśród obcych nie zatracić — trzeba im dać polską szkołę polski język i polski obyczaj, które znaleźć mogą dzieci polskie za granicą przede wszystkim w polskiej szkole.

Dziś tylko 40 proc. dzieci naszych braci za granicą uczy się w języku polskim. Dlatego obowiązkiem każdego z nas jest dać grosz na szkołę polską za granicą, oraz zapisać się na członka Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej.

Pamiętajmy, że niema takiej siły na świecie, którаby zdołała wynarodowić miliony naszych braci na szerokim świecie. W imię bowiem jedności krwi — podamy im, poprzez obce granice, daleko lądy i oceany pomocną dłoń, dłoń mocną, choć spracowaną, dłoń polskiego chłopa i polskiego robotnika.

Z teatru

Włamanie

KOMEDIA W 3 AKTACH A. GRZYMAŁY-SIEDLECKIEGO.

Nieporozumienia zaczynają się już od afisza: Komedia w trzech aktach. — Owszem. Trzy akty były, ale komedii nie było. Nawet wręcz przeciwnie: był rozrzewniający melodramat o złamanych sercach i złamanych karierach.

Sztuka cała również była w pewnym stopniu złamana, gdyż już w drugim akcie — według starego przysłowia wszystko się wyjaśniło...

Akt trzeci autor zarezerwował sobie na zbyteczne i nikogo nieobchodzące „ględzenie" i rozdrabnianie tego, co w wielu dobrych niedopowiedzeniach już przed tym słuchaczowi podsunął.

Zasadnicza idea tej sztuki: „od rzemyczka do koniczka" nie jest znów tak bardzo atrakcyjna, żeby spowodować u widza choć cień refleksji i zadumy nad tym wyświechtanym truizmem.

Pochodząca z najniższych sfer społecznych, wyuzdana tancerka osiąga nareszcie szczyt swych marzeń i zostaje żoną bogatego dyrektora banku. Chcąc jednak mężowi czymś zaimponować wyszukuje sobie reprezentacyjnego staruszka ex-pułkownika rosyjskiego „z nazwiskiem" i po podrobieniu dokumentów przedstawia go za swego ojca. Do tej pory wszystko układa się jak najlepiej.

Aż bomba wybuchła: do banku zakrada się włamywacz. Zostaje oczywiście schwytany.

Okazuje się, że ptaszek ten zna dobrze panią dyrektorową i mógłby coś niecoś o niej opowiedzieć. Nadomiar złego włamywacz ów był pierwszą miłością obecnej pani dyrektorowej.

Sytuacja mogłaby się mocno skomplikować, ale na szczęście, do tego nie dochodzi. Po rzewnych wspomnieniach młodości, podczas których cierpliwy autor kilkanaście razy podsuwa nam powody, dla których włamywacz został włamywaczem, szlachetny ten człowiek postanawia milczeć jak grób za stosunkowo niską cenę.

Tym włamywaczem był p. Vorbrodt, który zresztą wywiązał się z tej „kanciastej" roli znakomicie, ciekawie ujmując postać „dżentelmena - włamywacza". Obok niego dobrze zaprezentowała się p. Granowska w szczęśliwie obsadzonej roli żony dyrektora banku. Umiała ona w sposób mocny i przekonywujący podkreślić niepohamowany pęd kobiety pogardzanej do innego, sytego w zaszczyty i pieniądze życia. Jej mąż, p. Bielecki, nie utrafił we właściwy ton, jak i p. Erwan (Mianota), który był nieco sentymentalny i sztuczny. Dobra rola pułkownika Łotyszyna przypadła w udziale p. Sarnowskiemu, który może za dużo i zbyt niezrozumiale mówił po rosyjsku. P. Rytowski (Mecenas) trochę za poważny jak na swój młody wiek, którego — mimo wszystko — nie zdołał ukryć. P. Kryńska (Baronówna), p. Bulanka (Duda) i p. Obadowicz byli miłymi gośćmi w mieszkaniu dyrektora.

Reżyseria p. Vorbrodta staranna. Dekoracje p. F. Krassowskiego.

wim.

Drzazgi

Lód

Nie chcę mówić o lodzie, który po obecnej odwilży pokrywa wiele ulic na naszych przedmieściach. Nie chcę mówić, że wielu ludzi już się na nim wywaliło i mocno potłukło. Nie chcę o uprzątnięciu go przypominać pp. dozorcom.

Chcę, mianowicie, napisać o lodzie wyrąbywanym na okolicznych stawach, glinankach i sadzawkach. Widzi się nieskończone sznury furmanek, które ten lód zwożą do rozmaitych przedsiębiorstw. Jeśli jest on wyrąbywany z rzek, stawów — to dobrze, ale co na to pewne czynniki, że często (a może i najczęściej) lód ten wydobywa się z podejrzanych glinianek, w których w lecie pływają utopione koty i psy.

Warto by tak pooglądać te doły i zakwalifikować skąd można wydobywać lód, a skąd nie... wim.

—-oOo—

Przy głośniku

„QUO VADIS?" SCENY DRAMATYCZNE NOWOWIEJSKIEGO PRZEZ RADIO

Słynne dzieło Sienkiewicza „Quo vadis?" posłużyło za temat do kompozycji muzycznej znanemu kompozytorowi poznańskiemu Feliksowi Nowowiejskiemu. Kompozycja ta odznaczająca się wielkim napięciem dramatycznym, obfituje w nastrojowe sceny, a napisana została w r. 1907. Radiosłuchacze poznają sceny dramatyczne Quo vadis? dziś o godz. 21. Będą to obrazy następujące: pożar Rzymu, przywitanie Nerona na Forum Romanum, gdzie tłumy domagają się rzucenia chrześcijan lwom, nocne zebranie prześladowanych w katakumbach, zjawienie się Chrystusa na Via Apia i chóry dziękczynne.

Udział w wykonaniu radiowym tego niepospolitego dzieła, które wielokroć wystawiane było również za granicą — wezmą: chóry mieszane Polskiego T-wa Muzycznego i Konserwatorium we Lwowie, Orkiestra Polskiego T-wa Muzycznego i soliści — Jędrzejowska, Teodor Teren, Adam Noskowski. Dyryguje dr. Adam Sołtys.

—:::—

Poświęcenie sztandaru KSMŻ.

W DĄBROWIE

K. S. M. Ż. przy parafii M. B. Anielskiej w Dąbrowie obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru.

W uformowanym pochodzie w „Ognisku" na czele pocztów sztandarowych różnych organizacyj, licznie zebrane druhny przeniosły swój sztandar do kościoła, gdzie podniosłego aktu chrztu świętego dokonał ks. prot. prob. Stefan Niedźwiedzki, poprzedzając go podniosłą przemową do rodziców chrzestnych i reszty zebranych. W czasie sumy, okolicznościowe kazanie wygłosił gen. sekr. St. Wacławik z Częstochowy. Po skończonym nabożeństwie uczestnicy uroczystości przeszli na salę Akcji Kat. i tu wszystkich zaproszonych gości powitał ks. asystent R. Jaros po czym prezeska p. Lewińska odczytała kronikę, poczem przystąpiono do wbijania pamiątkowych gwoździ.

Druga część programu odbyła się w auli „Resursy", gdzie druhny urządziły bogato urozmaiconą akademię, na którą się złożyły: przemówienie ks. prob. St. Niedźwiedzkiego, a następnie referat gen. sekr. p. Bartzowny z Częstochowy. Dalszą część programu wypełniły liczne deklamacje, śpiewy pod dyr. p. Latały, monologi, wesoła sztuczka w 2 aktach p. t. „Swaty cioci Jadzi", oraz popisy gimnastyczne i korowody.

Wybory do Ubezpieczalni Społecznych

odbędą się w r. 1939

Po ukończeniu akcji wyborczej do samorządu w miastach i na wsi nastąpić ma rozpisanie wyborów do instytucji ubezpieczeń społecznych, które odbędą się w każdym razie w ciągu 1939 r. Wybory odbyły by się etapami.

Dla orientacji przypomnieć należy, że władzami Ubezpieczalni Społeczn. są: Rada, Zarząd, Komisja rewizyjna i Komisja rozjemcza.

Rada urzęduje 3 lata i wyłania wszystkie inne władze. Wybory Rady odbywają się w głosowaniu bezpośrednim i tajnym oraz proporcjonalnym. Czynne prawo wyborcze mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile ukończyli 20 rok życia. Bierne prawo wyborcze mają wyborcy obywatele Polski.

Dopiero po wyborach Ubezpieczalni Społecznych zostały by przeprowadzone wybory do innych instytucji ubezpieczeń społecznych.

Dodać należy, że tymczasowe władze w ubezpieczalniach społecznych zostały powołane i są czynne na podstawie rozp. ministra pracy i opieki społecznej, z dnia 1 grudnia 1930 r. w oparciu o rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 635).

Opłatek Zespołów Robotniczych

zgromadził zgórą 400 osób w Domu Społecznyni w Sosnowcu

Uroczystości opłatkowe urządzane przez zarząd powiatowy Zw. Przyjaźni w Sosnowcu dla zespołów robotniczych Związku Przyjaźni i Uniwersytetów Robotniczych im. Adama Skwarczyńskiego, znajdujących się na terenie Zagłębia mają już swoją utartą tradycję i odbywają się rokrocznie od kilku lat.

W onegdajszej uroczystości opłatkowej wzięło udział również wiele osób zaproszonych, między innymi: starosta R. Walewski, prez. J. Kaczkowski, senator Tomaszkiewicz i sekretarz generalny Zjednoczonych Związków Zawodowych w Warszawie p. Śmiech, poseł Z. Nowara, prezes okręgu zw. legionistów wicepr. H. Almstaedt, prezesowa J. Cholewicka, zast. inspektora pracy inż. Kalitowski, prezes legii inwalidzkiej mec. L. Koenig, prezes POW. dyr. Szydłowski, wicepr. okręg. zw. legionistów P. Rabsztyn, mec. A Pawełek,przewodnicząca rodziny zw. rezerwistów p. A. Almstaedtowa, p. Hamankiewiczowa, p. K. Bryja — inspektorat szkolny, p. Fr. Hamankiewicz — pow. zw. przyjaźni, p. Łukasiewicz — kierownik oddziału zespołów rob. zw. przyjaźni, prof. Kamiński, dyr. Gaik b. poseł J. Konieczko i p. Śliwa — okręg. sekretarz zjedn. zw. zaw. w Sosnowcu.

Ogółem przy stole biesiadnym zasiadło niezależnie od zaproszonych gości z górą 400 członków zespołów robotniczych.

Tradycyjną tą uroczystość zagaił przemówieniem prezes zarządu pow. zw. przyjaźni dyr. R. Cholewicki

Po powitaniu gości, dyr. Cholewicki omówił pokrótce działalność organizacji, przyczym życzył jej członkom dalszej owocnej pracy, która by cechowała jak dotąd zgoda i przyjaźń. Prez. Cholewicki wspomniał również, że organizacja, jaką są zespoły robotnicze przygotowują ludzi do bezinteresownej służby dla dobra państwa i narodu.

Staraliśmy się również — mówił prez. Cholewicki — podnieść poziom kulturalny życia zbiorowego w zespołach robotniczych Obecnie oczekuje nas dalsza praca, między innymi chodzi o rozbudowę organizacji robotniczej, jakie są zjednoczone zw. zawodowe, dalsze rozszerzenie akcji kulturalno-oświatowej oraz przeprowadzenie wyborów do samorządu miejskiego.

Prezes Cholewicki zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego i Marszałka Śmigłego - Rydza oraz polskiego robotnika.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie starosta R. Walewski, w którym podniósł zasługi polskiego robotnika, jego ofiarną pracę na rzecz państwa, przy czym życzył zw. przyjaźni, aby jego szlachetna hasła i idee przenikały do najszerszego ogółu.

Przemówienie swoje starosta Walewski zakończył okrzykiem: „Zagłębiowski świat pracy niech żyje!"

Dłuższe okolicznościowe przemówienie przerywane brawami wygłosili również: poseł Z. Nowara, senator Tomaszkiewicz i prez. J. Kaczkowski i generalny sekretarz Zjedn. zw. zawodowych p. Śmiech.

W imieniu członków zespołów robotniczych przemawiał p. Kulawik.

Na zakończenie uroczystości opłatkowej odbyła się zabawa taneczna.

Podkreślić należy, że w czasie całej uroczystości panował bardzo miły i serdeczny nastrój.

O—ski.

Generalna lustracja sanitarno-porządkowa

w Pilicy i Zarnowcu

Po Wolbromiu przyszła kolej na Pilicę i Żarnowiec. Onegdaj powiatowa komisja sanitarno-porządkowa z pow. lekarzem, dr. Kiciarskim na czele, przeprowadziła lustrację sanitarno-porządkową w Pilicy i Żarnowcu, *w wyniku której w tej pierwszej miejscowości opieczętowano: bóżnicę, mykwę, lokal organizacji „Agudes Izrael" i szkółki żydowskie, w Żarnowcu zaś mykwę, cheredy i warsztat rzeźniczo-wędliniarski.*

Bóżnica w Żarnowcu jest w stadium odnowienia.

Poza tym w obydwu osadach sporządzono szereg protokułów na właścicieli sklepów żydowskich za antysanitarny stan lokali

Sosnowiec funduje

SAMOLOT AKROBACYJNY DLA ARMII.

Jak pisaliśmy, obwód miejski LOPP w Sosnowcu zainicjował zakupienie samolotu akrobacyjnego dla armii. Społeczeństwo sosnowieckie złożyło na ten cel dotychczas ponad 21.000 złotych. Brakuje jednak jeszcze ponad 10.000 zł. na wykupienie samolotu, skutkiem czego przekazanie go armii ulega zwłoce.

Zarząd obwodu miejskiego LOPP. w Sosnowcu apeluje tą drogą do dalszej ofiarności zarówno wszystkich mieszkańców Sosnowca jak i wielkich i mniejszych fabryk, kopalń i przedsiębiorstw.

Wszelkie wpłaty na samolot przyjmuje kasa obwodu przy ul. Piłsudskiego 24, można je przekazywać również do obwodu miejskiego LOPP. w Sosnowcu na konto PKO. Nr. 307438 z zaznaczeniem, że przekazane pieniądze przeznaczone są na samolot, można również składać ofiary na specjalne listy w redakcjach pism. Nazwiska ofiarodawców będą ogłaszane w prasie.

——oOo——

Zawieszenie żydowskiego związku

RZEMIEŚLNICZEGO W SOSNOWCU.

Decyzją władz zawieszona została działalność oddziału Centralnego Związku Rzemieślników Żydów.

Kuratorem zawieszonego związku został lekarz dentysta Rotsztajn. Zawieszenie oddziału sosnowieckiego nastąpiło na skutek zawieszenia centrali tego związku w Warszawie.

——oOo——

— **KOLĘDA W PARAFII W. N. M P. W SOSNOWCU** Dziś od godz. 14-ej jeden ksiądz ul. Teatralna i Kołłątaja, drugi ksiądz ul. Krzywa, Czysta, Sadowa.

Przy tej okazji księża będą przyjmowali dobrowolne ofiary na dokończenie odnowienia kościoła.

Wiadomości bieżące

Wtorek 17 *Styczeń*	Dziś: Antoniego Jutro: Piotra Wschód słońca: 7,41 Zachód słońca 3,46

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.

——oOo——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 19 dla Związku Przyjaźni rewia pt. „Wszystkiego po trochu"

W środę, dnia 18 bm. o godz. 20.30 tylko jeden występ znakomitego humorysty Leona Wyrwicza, który zaprezentuje swój najnowszy repertuar jak: „Zaolzie" „Na strychu", „Parkany", „Nie śpij" itp. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" ul. Pierackiego róg Małachowskiego, tel. 62313.

W czwartek, dnia 19 bm. o godz. 20.30 teatr miejski z Sosnowca odegra w Olkuszu w sali kina Orzeł doskonałą sztukę pt. „Włamanie' w reżyserii K. Vorbrodta Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Bobrzeckiego.

— **WALNE ZEBRANIE TRZECIAKÓW W SOSNOWCU.** Dnia 22 bm. o godz. 10 rano w lokalu Związku Legionistów (Dom Społeczny) przy ul. Żytniej w Sosnowcu odbędzie się walne zebranie komendy pododdziału nr. 11 Trzeciaków w Sosnowcu. Komenda prosi wszystkich członków o punktualne przybycie na zebranie.

Wybory delegatów

W CENTRALYCH WARSZTATACH MECHAŃICZNYCH W NIWCE.

W Centralnych Warsztatach Mechanicznych w Niwce odbyły się wybory delegatów robotniczych. Lista ZZZ. otrzymała 168 głosów, Klasowy Związek — 127

Wobec uzyskania większej ilości głosów ZZZ. mieć będzie delegata.

Dyrektor woj. biura F.P.

W ZAGŁĘBIU.

Do Zagłębia przyjechał onegdaj dyrektor Woj. Biura Funduszu Pracy w Kielcach inż. Piwowoński.

Dyr. Piwowoński w towarzystwie kierownika miejscowej Ekspozytury Funduszu Pracy p. T. Majera odbył konferencję z prezydentami miast Sosnowca, Będzina i Dąbrowy.

Na konferencjach uzgodniono sprawy, dotyczące świadczeń składek, jakie pobierane są na rzecz Funduszu Pracy Dotychczas bowiem stwierdzono, że składki nie wpłacane są w tej wysokości w jakiej się należy względnie z dużym opóźnieniem Oporni płatnicy będą monitowani.

KOMUNIKAT

Z GIEŁDY PRACY.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 1/39. Biuro Pracy przy Izbie Lekarskiej Warszawsko - Białostockiej podaje do wiadomości ostatnio zgłoszone względnie nieobsadzone wolne posady dla lekarzy. Stanowisko asystenta pracowni rentgenoterapeutycznej w Szpitalu Przemienienia Pańskiego w Warszawie.

Nr. kol. 2/39. Stanowisko lekarzy neurologów i wenerologów w Cieszynie.

Nr. kol. 3/39. Stanowisko asystenta w szpitalu psychiatrycznym w Warszawie. Wynagrodzenie 300 zł. miesięcznie.

Nr. kol. 5/39. Stanowisko lekarza miejskiego w Lipnie. Wynagrodzenie 300 zł. miesięcznie.

Nr. kol. 5/39. Zastępstwo lekarza w szpitalu Warsz. Tow. Dobroczynności w Gościeradowie, pow. Kraśnik, na m-c styczeń 1939 r. Wynagrodzenie 300 zł. miesięcznie, utrzymanie i mieszkanie.

Nr. kol. 6/39. Prywatne Gimnazjum Mechaniczne w Lublinie zgłasza wolne miejsce dla niepodległościowca - nauczyciela przedmiotów zawodowych, może być inżynier mechanik z praktyką zawodową Stanowisko do objęcia od dnia 1 stycznia 1939 r. Warunki wg. umowy.

Nr. kol. 7/39. Poszukuje się maszynistów, względnie pomocników do obsługi maszyn i instalacji chłodniczych amoniakalnych. Wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji od 180—250 zł miesięcznie. Praca stała. Oferty z podaniem życiorysu i odpisami świadectw należy kierować do tut. Ekspozytury.

Nr. kol. 8/39 Potrzebny do majątku około 3000 mórg pod Warszawą rządca rolny, obznajmiony z łąkarstwem, hodowlą, leśnictwem. Do obowiązków rządcy należałoby kontrola straży leśnej. Wynagrodzenie zł. 130 miesięcznie i w stosunku rocznym 60 q. kartofli, 24 m. żyta. 6 litrów mleka latem, a zimą 8 litrów, mieszkanie 4 pokojowe, opał, warzywa z majątku.

Nr. kol 9/39. Do majątku na terenie powiatu Krasnystawskiego potrzebna nauczycielka - wychowawczyni w wieku do 35 lat z dobrym językiem francuskim dla przygotowania dziewczynki do IV klasy szkoły powszechnej. Pożądana znajomość muzyki. Wynagrodzenie wyniesie 60-70 zł. miesięcznie, pełne utrzymanie i oddzielny pokój. Ewentualnie na wakującе miejsce nauczycielki może być reemigrantka z dobrym językiem francuskim w charakterze bony za wynagrodzeniem 30—35 zł. miesięcznie. Praca od zaraz.

Nr. kol. 10/39 Wolne miejsce pracy dla szofera - niepodległościowca do samochodu ciężarowego. Potrzebne dobre świadectwa z pracy i długoletnia praktyka zawodowa Płaca zależna od umowy 40—50 zł. tygodniowo.

Kandydaci posiadający odpowiednie kwalifikacje i świadectwa z pracy winni składać podania z życiorysem i odpisami świadectw do tut. Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, pl. Zakret nr. 5, pokój nr. 1

Tajną fabrykę broni myśliwskiej

wykryto w Kielcach

Policja kielecka wykryła tajną fabrykę broni myśliwskiej, mieszczącą się w zabudowaniach Stanisława Ciszka na przedmieściu Barwinek pod Kielcami.

Podczas rewizji policja odnalazła dwie dubeltówki, 15 luf od dubeltówwek trzy lofy do flewerów, 10 zamków do dubeltówek oraz mnóstwo składowych części broni myśliwskiej i duży zapas amunicji!

Z części tych Ciszek fabrykował dubeltówki, które następnie sprzedawał okolicznym kłusownikom i złodziejom, od których trochę dubeltówek odebrano.

Ciszka aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Przed rewolucją w dziedzinie filmu?

Nowy doniosły wynalazek filmu trójbarwnego w naturalnych kolorach

W całym świecie śledzone są z wielkim zainteresowaniem dalsze prace naukowe w dziedzinie fotografii kolorowej. Po pierwszych, stosunkowo dość udałych próbach, zaczęto już wróżyć całkowity upadek filmu biało czarnego. Było to jednak dotychczas przynajmniej przedwczesne. Jedyną poważną przeszkodą bowiem w popularyzacji filmu barwnego było podrożenie kosztów produkcji i kopiowania. Amerykańskie wytwórnie wysyłały zawsze do poszczególnych państw zaledwie dwie kopie filmu barwnego, gdyż kopiowanie negatywu jest rzeczą trudną i kosztowną. To też uczeni i fachowcy europejscy zabrali się energicznie do pracy nad ulepszeniem filmu kolorowego.

Badania zostały ostatnio uwieńczone bardzo pomyślnym, wręcz rewelacyjnym rezultatem w postaci filmu trójbarwnego Agfa-Pantachrom-Verfahren, nadającego się do bezpośredniego kopiowania, zupełnie jak film białoczarny bez podrażania kosztów wywoływania i bez potrzeby przeprowadzenia zmiany dotychczasowych urządzeń technicznych.

Na urządzonym niedawno przez Niemieckie Towarzystwo Badań Fotograficznych pokazie w Berlinie, nową zdobycz techniki zaprezentowali prof. dr. J. Eggert i dr. G. Heymer. Zebrane audytorium fachowców odniosło się z entuzjazmem do nowego systemu kopiowania filmu trójbarwnego, a ogólne zdumienie wywołały obrazy w kolorach, oddające wiernie rzeczywistość. Twórcy filmów naukowych i kulturalnych niebawem skorzystają z nowych zdobyczy techniki filmu kolorowego i przystąpią do nakręcenia szeregu filmów. Dzięki nowo wynalezionemu systemowi rokuje się filmom kolorowym wielką przyszłość.

Projekt zabudowy hałd

W SOSNOWCU.

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Sosnowcu, na którym załatwiono kilka spraw. Uchwalono nowy projekt zabudowy hałd w związku z wydanymi przepisami o maksymalnej zabudowie działek.

Nowy projekt zostanie wyłożony do przeglądu od 15 bm. do 15 lutego.

Uchwalono projekt rozbudowy ul. Wawel, w związku z przeprowadzeniem regulacji Przemszy i budowy mostu. Ponad to uchwalono ustawić nowe lampy na ulicach: Rybnej, Reymonta, Mickiewicza, Górniczej i Dolnej Środuli.

—:::—

Dwóch złodziei

UKRADŁO 4 KURY.

Dnia 13 bm. z komórki Heleny Jabłońskiej, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Bol. Prusa 4 nieznani sprawcy skradli 4 kury. W toku dochodzenia ujawniono sprawców kradzieży w osobach zawodowych złodziei Józefa Karbowicza i Henryka Szkutnika, zamieszkałych w Sosnowcu. Skradzione kury, już zabite, odebrano od Józefy Pruś, teściowej Karbowicza zam. w Sosnowcu przy ul Północnej 23.

Sprawców kradzieży przekazano władzom sądowym.

DZIECIĘCA CIEKAWOŚĆ.

Mamusiu, Kasia miała ci coś opowiedzieć!

— Co takiego?

— Bo słyszałem, jak mówiła w kuchni do tatusia: „Proszę pana, bo zaraz powiem to pani!".

Członkowie zarządu gminy żydowskiej

niebezpiecznie pobili prezesa

Podczas onegdajszego posiedzenia członków zarządu w wyznaniowej gminy żydowskiej w Wolbromiu, kilku z nich, mianowicie Idel Rotmensz, Josek Paluch, Izrael Ajzenman i Moszek Majteles, podstępnie wywołali prezesa gminy, Abrama Silberberga do sąsiedniej ubikacji i tam wszyscy rzucili się na niego, bijąc go laskami.

Wezwany lekarz rany Silberberga zakwalifikował do ciężkich uszkodzeń ciała.

Tak dotkliwe pobicie prezesa Silberberga spowodowane zostało podobno niezadowoleniem z jego rządów w gminie.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 17 stycznia

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Pogadanka 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 16.30 Muzyka taneczna 17.15a Nasze sprawy 17.30 Z pieśnią po kraju 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 „Quo vadis" — sceny dramatyczne na solo 22.40 Wiedza i książka — Odczyt 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim

KATOWICE

Wtorek, 17 stycznia

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Płyty z Warszawy 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne 14.05 Koncert życzeń 14.35 Kukiełki śląskie 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.15 Gadęda o literaturze 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos 18.15 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 Informacje 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 18. stycznia .

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.05 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Nasz koncert 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła 16.35 Sonata A-dur 17.00 Odczyt 17.15 Fragmenty dawnych, a niezapomnianych oper 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.06 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Opowieść o Chopinie 21.45 Poezja wieku złotego 22.00 Folklor różnych krajów 22.45 Płyty 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim 23.15 Patrz program Wwy II

—:::::—

Z Olkusza

(o) **DWA RAZY TARGI W WOLBROMIU.** Władze powiatowe uwzględniły prośbę ludności m. Wolbromia i zezwoliły na otwarcie targów w tej miejscowości również i w poniedziałki poza targami czwartkowymi.

Zwiększenie dni targowych przyczyni się dodatnio do gospodarczego rozwoju miasta, które uchodzi za centralę skupu bydła i nierogacizny w okolicy.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

210)

— Bądź tak dobrą i pospiesz się — mówił do niej Artur — czekają na mnie ze śniadaniem. No, miss, czego żądasz ode mnie?

— Czego żądam od ciebie, Arturze, czego żądam... Ależ zapominasz kto jestem? To dziecię które noszę...

— A które zupełnie jest podobne do swojego brata — rzekł Artur — czyszcząc sobie zęby.

— Brata! — mówisz milordzie?

— Tak, ślicznego dziecięcia.

— Ah! albo pan jest wariatem, albo ja jestem wariatką? O kim mówisz, o jakim dziecku?

— Ależ o tym, które się urodziło w dniu 30 marca 1814 roku, w tym samym mieszkaniu, w którym po sześciu miesiącach byłem tak niegodziwym i pokusiłem się o twoją cnotę.

Oskarżenie to zadało straszny cios Eugenii, ale dodało jej siły. Zdawało się, że podnosi jej umysł, gotów upaść przed ogromem takiej niedoli. Zrozumiała, że to była albo potwarz, albo pomyłka; ale byłaby oszalała wobec okrucieństwa tak dzikiego, a bez żadnej przyczyny, więc zawołała:

— Ah! wiem skąd pochodzi ta zbrodnia, to Teresa. Teresa poważyła się powiedzieć..

— Teresa i kto lepszy, aniżeli Teresa, świadek, który widział... pani Bodin.

Eugenia, zdruzgotana taką nikczemnością, wydała głuchy jęk i zakryła twarz rękami. To poruszenie rozpaczy mogło pochodzić równie ze wstydu, kiedy zobaczyła, że wina jej wykrytą została i ze sprawiedliwego oburzenia. Artur wytłumaczył je sobie jako wyrażenie bezwstydu, który widzi, że maska opadła i rzekł tonem niegrzecznie protekcyjnym:

— A jednak przebaczam ci, miss; wiem że to jest zabawką dla osób, które się nazywają gryzetkami francuskimi kazać sobie płacić tym głupim Anglikom za wybryki ich młodości. Nie byłaś przeto winniejsza jak każda inna i chcę być wspaniałomyślnym, przyjdę ci w pomoc; wierzyciele moi nie ze wszystkim mnie jeszcze zniszczyli.

— Dość milordzie — rzekła Eugenia. — Zamilcz, odchodzę... zamilcz... wyjeżdżam... zamilcz!

Chciała wstać z krzesła, na które upadła; ale zaledwie stanęła na nogi, sił jej zabrakło i oparła się o ścianę, ażeby nie potoczyć się na dywan.

— Oh! ja wiem — znów rzekł Artur — że jesteś wyborną komediantką.

Wyraz ten doszedł do uszu Eugenii i podtrzymał ją dostatecznie, żeby mogła wyjść z salonu i nie upaść ale zaledwie stanęła przy schodach, sił jej zabrakło i padła zemdlona na pierwszym stopniu schodów, którymi zejść miała.

— Przesadzasz obraz, Szatanie — rzekł Luizzi — nie ma człowieka z tak okrutnym sercem.

— Czy zapominasz, że ten młody człowiek był prawie dzieckiem, że miał zaledwie lat dwadzieścia?

— Właśnie dlatego tyle okrucieństwa mnie zadziwia.

— Dziwicie się wszystkiemu, wy, co nie umiecie spojrzeć do głębi rzeczy. Rzucają wam myśli ogólnikowe, a wy przyjmujecie nie zbadawszy we wszystkich względach, potem postępujecie według nich, jak gdybyście prawdę mieli po prawicy. Zatrzymali się jeden dzień, baronie, na ulicy w Paryżu i przeczytaj z jednego końca na drugi listę wyroków wydanych przez sądy przysięgłych; zobaczysz, że dziewięć dziesiątych zbrodni popełniają ludzie młodego wieku. Jest to nieuniknionym wynikiem żądzy i siły. Stosownie do tego na jaką wstąpią drogę, spełniają wielkie czyny lub wielkie zbrodnie, rozsądek wstrzymuje wiek dojrzały, i bezsilność starców. Otóż to wiedzieć powinieneś teraz, ażeby dalszy ciąg tej historii nie spowodował tego niedorzecznego zdziwienia jakie teraz okazałeś.

Potem Szatan ciągnął dalej:

Kiedy Eugenia przyszła do siebie, znajdowała się w okazałym apartamencie, nie znany jej do tej pory. Nieznajomy, który zaprowadził ją do Artura, wyszedłszy prawie natychmiast po niej w zamiarze ścigania jej, znalazł ją na pół umarłą na schodach, zaniósł ją do swego powozu i kazał zawieźć do siebie. Eugenia, przyszedłszy do zmysłów, zobaczyła że jest pod opieką jakiejś starej kobiety, która jej podawała trzeźwiące sole i oddaliła się natychmiast na znak danym przez nieznajomego.

— Gdzie jestem? — zapytała Eugenia.

— U mnie — odpowiedział nieznajomy — u mnie, a ja nie opuszczę cię jak ten niegodziwy Artur; u mnie, a ja przekonany jestem, żeś niewinna, ponieważ wiem do czego zdolną jest rywalka, która cię spotwarza; u mnie, a ja ci ofiaruję przytułek.

— A kto pan jesteś? mój Boże! — zawołała Eugenia, której słowa tak nieznane do tej pory serce we łzy zamieniły.

— Jestem lord Stive, miss — odpowiedział tenże, badając jakie wrażenie nazwisko to wywrze na twarzy młodej dziewczyny.

d. c. n.

Zamiast 8 dni - 30 nocy aresztu

Oryginalny wyrok sądu amerykanskiego

W Ameryce, tym kraju nieograniczonych możliwości, także sprawiedliwość kroczy nieraz niezwykłemi ściężkami. Dowodem tego rozprawa, która niedawno odbyła się w Mishawaka, stanu Indiana.

Mr. Clare Haydon raz znowu uraczył się ponad miarę czystą, w dodatku jako gość u znajomych. Kiedy żona, która dbała o formy, czyniła mu z tego powodu wymówki, głównie z obawy przed docinkami swoich przyjaciółek, małżonek machnął lekceważąco ręką i odpowiedział:

— Nie zapominaj, kochanie, że byłem kiedyś marynarzem.

Zajął miejsce przy kierownicy swej maszyny i ruszył w kierunku swego domu. Starał się jechać jak najprościej ale ręka jakoś mu się trzęsła i samochód zaczął harcować po jezdni w linii mniej lub więcej zygzakowatej. Byłby może szczęśliwie dojechał do domu, gdyby jezdnia była pusta. Ale, że i z przeciwnej strony jechały samochody,

więc stało się to, co się stać musiało: trach ,policja, protokół, sąd.

Sędzia nie miał zrozumienia ani dla okoliczności, że mr Haydon był kiedyś marynarzem dla próśb jego niebrzydkiej żony i skazał go za narażenie bezpieczeństwa publicznego na 8 dni aresztu.

Wyrok ten wywarł na byłym marynarzu, mającym taką słabość do czystej, silne wrażenie.

— Panie sędzio — błagał — wyrok ten zrujnuje mnie materialnie. Zechce pan zrozumieć, że w jednej osobie jestem swoim własnym sprzedawcą, przedstawicielem agentem, a gdy inaczej nie można, także posłańcem mego niewielkiego, ale przecież dość zyskownego przedsiębiorstwa.

Wyobraź pan sobie, panie sędzio że klientela przez osiem dni nie zobaczy mnie, nie otrzyma towaru, wogóle znaku życia odemnie. Moje przedsiębiorstwo pójdzie w zapomnienie, stanę się żebrakiem. Czyż celem wymiaru sprawiedliwości może być ruina gospodarcza i to dla kilku szyb stłuczonych?

Sędzia zmarszczył czoło, zrobił kilka ruchów nerwowych ręką, poczem zwrócił się do oskarżonego: — Kiedy pan właściwie najwięcej pije?

— Wieczorem, oczywiście, bo za dnia jestem tak zajęty, nie nie mam czasu. Mamy zresztą liczne stosunki towarzyskie, głównie dzięki mojej żonie, która woli ciepłą kolecję u znajomych, niż zimną u siebie. Ja zaś jestem zwolennikiem raczej „płynnego paliwa".

— Tym razem — odparł sędzia — stanie się zadość prośbie pańskiej. Karę 8 dni aresztu zamieniam panu na 30 nocy więzienia.

Mr. Hayden był zadowolony. Co wieczora po zamknięciu sklepu, swem autem udawał się do więzienia centralnego, by w niem odsiadywać karę więzienną. Sen miał zdrowy, chociaż na twardem łożu więziennym spał twardo do tego stopnia że trzeba go było szturchańcem budzić, by na czas opuścił więzienie.

Mr. Hayden odsiedział już połowę swych nocy i zapewne bez przeszkód odsiedzi także drugą połowę. Nie ma on dość słów uznania dla sędziego, który był nastawiony tak gospodarczo i który nie zawahał się wydać wyroku, dotąd nieznanego w dziejach orzecznictwa amerykańskiego.

Tak to według pojęć amerykańskich sprawiedliwości stało się zadość, chociaż delikwent odsiaduje karę więzienną tylko w porze nocnej.

OŚWIATA W WOJSKU

	1929	1931	1933	1935	1937
BIBLIOTEKI	487,000 TOMÓW	618,000 TOMÓW	740,000 TOMÓW	791,000 TOMÓW	1,103,000 TOMÓW
RADIO			980	1,376	1,655
KINO			166	250	300

Wojsko jest obok szkoły powszechnej najlepszą szkołą wychowania obywatelskiego. W armii polskiej kładziony jest duży nacisk na uzupełnienie wykształcenia odsługujących służbę wojskową. Powtarzany kurs szkoły powszechnej, odczyty i pogadanki, praca świetlicowa, biblioteka i specjalne audycje radiowe wypełniają wolny od nauczania rzemiosła wojennego czas żołnierza polskiego. To też żołnierz polski po ukończeniu służby wojskowej jest najlepszym przodownikiem pracy społecznej.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Wróg kobiet

— Więc jak mnie raz i drugi w cyferblat zaiwanił, tak dałam dęba! — — mówiła przed sądem panna Kazimiera Gałązówna. — A wszystko bez to, że na jego namowy nie chciałam przystać.

Mówił do mnie, że ja brzydka i że tak czy owak za mąż nie wyjdę. To co, że nie wyjdę, panie sędzio? Wolę być panną bez nadziei, zamiast odwrotnie. I za to mię właśnie ten łajdus skrzywdził fizycznie.

— Niech jej pan sędzia nie wierzy! — odparł z pogardą pan Ignacy Stachurek. — Bo jej każde jedno słowo, to kłamstwo. Prawda, że rąbłem garkotłuka w ślipie ale czyż miałem inszą radę, o wiele się mnie, żonatego człowieka, czepiała, jak rzep psiego ogona?

Jabym sie przystawiał do takiej macepy? Nie dosyć mnie jednej gangreny w domu, tylko jeszcze bym sobie drugie na łeb ściągał?

Znakiem tego sam pan sędzia widzi, że Gałązówna zalewa.

Kobieta ta w ogóle szkodliwe stworzenie, które na mężczyznę nieszczęście sprowadza.

Ot na przykład nasz praojciec Adam. Żył sobie facet w raju, pensje dobre jako ogrodnik dostawał. A ledwie się ożenił zara bez te babe miejsce postradał.

A fałszywa każda jedna, że nie wiem! Zdziebka prawdy w nich nie ma.

Nawet ten babski przyodziewek, to też fałszywy. Celindry noszą, tylko na samem czubku, dla pucu. Guziki nie do zapinania, ale żeby ładniej było. Obcasy wysokie, nie dla chodzenia wygodnego, tylko, żeby kulasy zgrabniejsze byli.

Znakiem tego nie można kobiecie wiary dawać, prosze sądu wysokiego!

Sąd skazał pana Stachowskiego na ty dzień aresztu z zawieszeniem.

Ośrodek gimnastyczny dla pań

URUCHOMIONY W SOSNOWCU

Z dniem 16 bm. został uruchomiony po feriach świątecznych ośrodek gimnastyczny dla pań Dom Społeczny na Pogoni. Ćwiczenia odbywają się w poniedziałki, środy, czwartki wg. następującego planu:

Poniedziałek godz. 18—19 panie z firmy Dietel; godz. 19—20 KSM. i Z. S.

Środa godz. 18—19 panie z firmy Schön godz. 19—20 panie niestowarzyszone.

Czwartek godz. 18—19 panie z firmy T. E. P. T. (pończoszarnia), godz. 19 -20 panie z firmy Schön (urzędniczki).

— —::O::——

Ze strachu przed dezynfekcją

PODPALIŁA NA SOBIE SUKNIĘ

40-letnia Ruchla Horowicz z Wodzisławia ,pow. jędrzejowskim w obawie przed dezynfekcją z wiązku z panującym w tym miasteczku tyfusem, oblała się naftą a następnie podpaliła.

Na krzyk płonącej nadbiegł jej sąsiad i resztki palących się sukien zdarł z Horowiczowej.Nieszczęśliwa kobieta doznała jednak tak ciężkich poparzeń, że zmarła

Krótko przed tym wypadkiem, mąż Horowiczowej jako chory na tyfus plamisty umieszczony został w szpitalu.

——oOo——

Dusiciel - bandyta

SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Przemyśle skazany został na dożywotnie więzienie Józef Mielnik, który grasował dłuższy czas pod Przemyślem, dusząc przeważnie swoje ofiary. W więzieniu Mielnik połknął w celu samobójczym kilka łyżek cynowych.

Niesamowita zbrodnia

W ŁODZI

Na torze kolejowym w pobliżu dworca kaliskiego w Łodzi znaleziono przed kilku dniami mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. — Nieznajomy — jak się później okazało Andrzej Ambrozik, właściciel restauracji przy ul. Srebrzyńskiej — zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

Nieznani na razie sprawcy skatowali nieszczęśliwego, a następnie porzucili go na torze kolejowym. Ambrozik prawdopodobnie zdołał się jednak zwlec z nasypu i uniknąć śmierci pod kołami pociągu.

——:::::——

Rodzice i córka

SKAZANI ZA MORDERSTWO

W sądzie okręgowym w Warszawię został zakończony proces dozorcy domu przy ul. Św. Wincentego, Cholewickiego, oskarżonego wespół z żoną i córką o zamordowanie swego zięcia Cieślińskiego.

Córka oskarżonego, wyszedłszy za mąż za młodego urzędnika, Cieślińskiego, żyła z nim niezgodnie i po paru miesiącach powróciła do rodziców. Gdy mąż przyszedł do niej w celu omówienia sprawy rozdziału ruchomości, teściowie i żona rzucili się na niego z jakimś żelastwem.

Nieszczęśliwiec został zmasakrowany na śmierć.

Sąd skazał małżonków Cholewickich po 15 lat więzienia, Cieślińska zaś na 17 lat więzienia, uznając wszystkich troje winnymi popełnienia wspólnego morderstwa.

——oOo——

Ograniczenie pracy

KOBIET ZAMĘŻNYCH W CZECHOSŁOWACJI

W pierwszych dniach stycznia opublikowano zostało w Czecho-Słowacji rozporządzenie, według którego w znacznej mierze ogranicza się pracę kobiet w administracji państwowej.

Zarządzenie to dotyczy w pierwszym rzędzie kobiet zamężnych, których mężowie mają zapewniony byt a pobory ich przekraczają pewną normę.

Jak oznajmiają pisma praskie, także w przedsiębiorstwach prywatnych ograniczona będzie praca kobiet zamężnych.

Oczekuje się, że odnośne rozporządzenie wydane zostanie już na początku lutego a wejdzie w życie z dniem 1 marca 1939 r.

——oOo——

Echa tragicznej śmierci

MARYNARZA

W Gdyni odbyło się posiedzenie Izby morskiej, na którym rozpatrywana była sprawa trawego statku „Lech" śp. Janusza Sudolskiego, który z początkiem b. m. został zmyty z pokładu na pełnym morzu na wysokości Bornholmu.

Orzeczenie Izby morskiej stwierdziło na podstawie przeprowadzonego śledztwa że dowództwo statku „Lech" nie ponosi winy za śmierć młodego praktykanta.

SPORT

Głosy prasy o drużynie piłkarskiej Zagłębia

Dobry sparring-partner

Onegdajszy występ reprezentacji Zagłębia w sparingowym meczu z repr. Polski w Katowicach omawiany jest obszernie w prasie codziennej.

Poniżej zamieszczamy głosy prasy:

„Polska Zachodnia" pisze:

Reprezentacja Zagłębia była dobrym sparring-partnerem dla repr. Polski. Gracze jej byli ambitni i nad podziw ofiarni. Posiadali w swym zespole jednostki bardzo wybitne, do jakich trzeba zaliczyć bramkarza Krzyka, obrońcę Cieboniа i lewoskrzydłowego Ciebeckiego, obok zupełnie słabych (lewy pomocnik). Jako całość Zagłębie, choć „oberwało" porządnie bo aż 9 bramek, zrobiło wrażenie dobre.

„Il. Kurier Codz." pisze:

Reprezentacja Zagłębia miała kilka jaśniejszych punktów. W pierwszym rzędzie zaimponował bramkarz Krzyk, który uchronił swą drużynę od większej porażki. W meczu dzisiejszym przewyższał zarówno Rudnickiego, jak i Mrugałę. Obrona Bąkowski — Cichoń była w rozbijaniu ataków dobra, mniej jednak pewna w wykopach. Pomoc zagrała wyłącznie defenzywnie, miejscami nawet wychodziła zwycięsko z pojedynków z reprezentacjami Polski. Atak miał dwa oblicza Ciebecki i Kleinerman wyraznie odbiegali poziomem od swych partnerów. Pierwszy był bardzo bojowy i miał szereg dobrych przebojów. Kleinerman wykazał zaś doskonałą grę kombinacyjną i zrozumienie.

„Przegląd Sportowy" bardzo pochlebnie wyraża się o drużynie Zagłębia. pisząc

Rośli fizycznie, nadspodziewanie korzystnie reprezentujący się chłopcy z Zagłębia wypadli mimo wysokiej porażki lepiej niż należało oczekiwać. Grali zdecydowanie, w miarę szybko i energicznie nie komplikowali sobie żywota zbyt zawiłymi problemami konstrukcyjnymi i — powiedzielibyśmy nawet — w pierwszej połowie lepiej rozwiązywali zadania, jakie wynikły ze specyficznego terenu.

Reprezentacja Zagłębia pisze dalej „Przegląd Sportowy" była dobrym partnerem sparringowym Zmusiła przeciwnika do rzetelnego wysiłku, przy czym nie posługiwała się złośliwymi i szkodliwymi środkami, co w identycznych sytuacjach zdarzało się już nieraz. Pokazała wcale niezłą obronę, szczególnie lewego Cichonia; pomoc starała się uważnie pilnować napastników Atak dorwawszy się do piłki rwał żwawo do przodu. wyróżniał się w nim lewoskrzydłowy Ciebecki. Jedynym wyraźnie słabym punktem był prawoskrzydłowy.

Drużyna Zagłębia zasługuje na to, by częściej znalazła sie na poważnej scenie.

Kanada zwycięża Polskę
w hokeju 5:2 (4:1 1:1 0:0)

Na sztucznym torze w Katowicach rozegrany został międzypaństwowy mecz hokejowy Kanada — Polska zakończony ciężko wywalczonym zwycięstwem Kanady w stosunku 5:2 (4:1 1:1 0:0). Bramki dla Polski zdobyli Wołkowski i Urzoń z podania Kowalskiego. Drużyna Polski wystąpiła w następującym składzie: Maciejko, Michalik, Kasprzycki, Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski, Urzoń, Burda, Nowak oraz w pierwszej tercji na obronie grali Metternich i Werner.

W pierwszej tercji obrona polska była b. słaba i została zaskoczona szalonym tempem Kanadyjczyków, którzy strzelili 4 bramki nie do obrony. Gdy obronę zmieniono gra się wyrównała i pozostałe tercje stojące na b. wysokim poziomie zakończyły się remisowo. Bohaterem spotkania był bramkarz Maciejko, który bronił wspaniale. Atak krakowski lepszy od śląskiego. Kanadyjczycy widząc, że nie mogą dać rady grali brutalnie.

Władze śląskiego związku
GIER SPORTOWYCH.

W niedzielę odbyło się w Katowicach walne zebranie Śl. OZPR. W obradach wzięło udział 60 delegatów. Prezesem wybrano p. Baldego.

Emigranci polscy
NA MECZU POLSKA - FRANCJA.

Wobec zgłoszenia ze strony Leczących sportowców emigracyjnych we Francji, pragnących obserwować przebieg meczu Polska — Francja w Paryżu, zarząd P. Z. P. N. we Francji postanowił zorganizować specjalny pociąg, który wyruszy z Lille do Paryża, zatrzymując się po drodze w głównieszych koloniach polskich, skąd zabierze polską publiczność emigracyjną.

Biorąc pod uwagę, że na meczu Liga Polskiej w Lille obecnych było ponad 6000 emigrantów, można przypuszczać, że w Paryżu conajmniej 5.600 widzów polskich zajmie miejsca na trybunach.

Opinia o meczu
POLSKA — HOLANDIA W BOKSIE.

Kierownik bokserskiej ekspedycji holenderskiej p. Boon tak tłumaczy porażkę swej drużyny:

— Chłopcy nasi byli zmęczeni podróżą, niewyspani i stremowani nietylko renomą silnego przeciwnika, ale i zachowaniem się publiczności, bardzo hałaśliwym, do czego nie byli przyzwyczajeni, ponieważ u nas wzbronione jest głośne wypowiadanie swych wrażeń i emocji meczowych. Poza tym uważam, że nasi zawodnicy zostali pokrzywdzeni w dwóch walkach: koguciej (?) i piórkowej, które wygrali moim zdaniem. Nie chcę tym bynajmniej umniejszać zwycięstwa doskonałej drużyny polskiej, w której najbardziej mi się podobali: Jasiński, Sobkowiak i Skalecki (?) rozporządzający silnym ciosem z prawej.

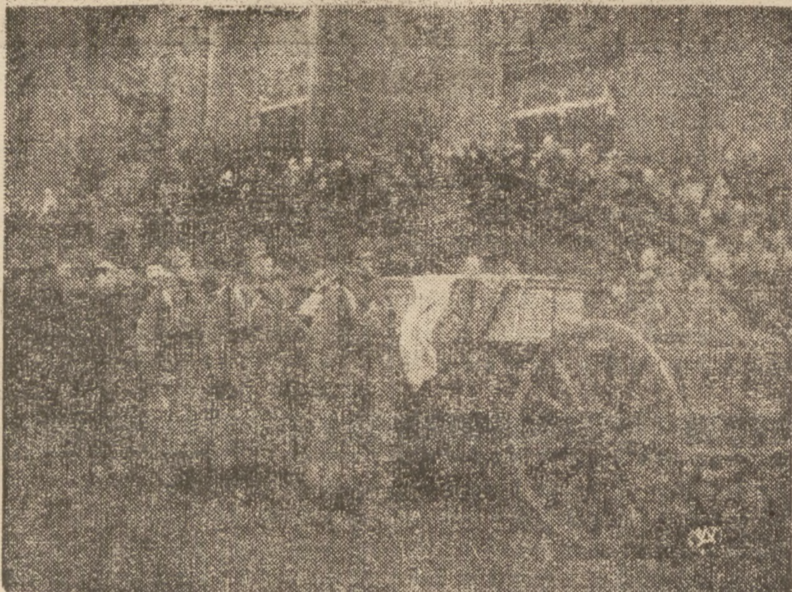
Sędzia meczu p. Dvorak (Czech) oświadczył:

— Chociaż Polska wystawiła drugi garnitur, górowała o klasę nad zespołem holenderskim, surowym i niezgranionym w bojach międzynarodowych. Najlepsi z Polaków byli: Jasiński, Tomczyński i Szulczyński. Wynik uważam za sprawiedliwy, to też dziwię się, że publiczność protestowała przeciwko zwycięstwu Skaleckiego, który w trzecim starciu miał punkt przewagi. Szkoda, że Gerdebaecker zrezygnował, mający wyraźną przewagę w dwóch starciach.

Zwycięstwo Kusocińskiego
W KRYTEJ HALI.

W zakrytej hali Akademii WF. na Bielanach, odbyły się pierwsze zimowe propagandowe zawody lekkoatletyczne, w których m. in. startowali Kusociński i Staniszewski.

Zawody przyniosły miłą niespodziankę którą było bezapelacyjne zwycięstwo Kusocińskiego w biegu na 4 km. w doskonałym czasie 12:22,5 sek. Polski olimpijczyk pokonał zdecydowanie (o 150 m.) Wirkusa i wykazał, że pracuje nad sobą b. starannie. W biegu na 1000 m. startował Staniszewski, odnosząc zwycięstwo w czasie 2:45,9 sek.



UROCZYSTOŚĆ ŻAŁOBNE ZŁOŻENIA TRUMNY ZE ZWŁOKAMI Ś. P. GEN. TYSZKIEWICZA TADEUSZA NA CMENTARZU WOJSKOWYM NA POWĄZKACH.

W dniu 14 bm. po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Krzyża nastąpiło uroczyste przewiezienie trumny ze zwłokami ś. p. gen. Tadeusza Tyszkiewicza, zmarłego w Paryżu w r. 1852, a obecnie sprowadzonymi do Polski na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Na zdjęciu — widzimy trumnę ze zwłokami ś. p. gen. Tadeusza Tyszkiewicza spoczywającą na lawecie armatniej. Obok stoi warta honorowa. Za trumną postępuje rodzina zmarłego generała. Pana Marszałka Śmigłego - Rydza i Pana premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, wiceminister spraw wojskowych gen. J. Głuchowski.

Humor

CO JEST ŁATWIEJSZE.

Pewnego dnia zapytał ktoś wielkiego angielskiego poetę Miltona, dlaczego w niektórych państwach książę po dojściu do 14 lat może już rządzić państwem, a na małżeństwo musi czekać do 18 lat.

Na to Milton odpowiedział:

— Bo łatwiej jest rządzić państwem, niż żoną.

***

OKREŚLENIE.

— Co to jest kawiarnia?

— Jest to miejsce, do którego codziennie chodzi się po raz ostatni w życiu.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

JAZZBAND w komplecie do sprzedania. Musialik, Dąbrowa Górnicza, Staszica 36.

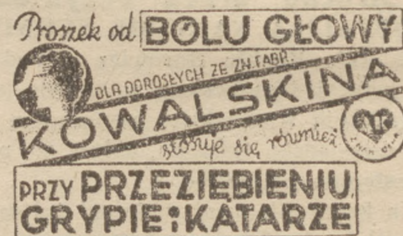
ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel płatny 8.II 1939 roku wystawca M. Ajzenberg H. Manela, Będzin.

RÓŻNE

OBWIESZCZENIE. Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 19 stycznia 1939 r. o godz. 10 rano w Gmachu Ubezp. Społecznej w Sosnowcu (pokój Nr. 25) odbędzie się publiczny ustny przetarg na sprzedaż 1 działki placu o przestrzeni 763.6 m. kw. położonej w Dąbrowie Górn. przy ul. 1-go Maja nr. 31. Działka powyższa ne ma urządzonej księgi hipotecznej i została nabyta przez Ubezpieczalnię Społeczną w drodze licytacji (prawomocny tytuł Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej z dnia 29.XII 1938 roku E. 10/38). Licytacja rozpocznie się od sumy zł. 3.283.48 i przystępujący do przetargu winien złożyć kaucję w kwocie zł. 328.34. Akt nabycia zostanie sporządzony przed notarjuszem w Sosnowcu po uzyskaniu przez nabywcę zezwolenia Wojewody w Kielcach stosownie do rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 22.I 1937 r. o obrocie nieruchomościami w pasie granicznym.

PRZYBŁĄKAŁ się pies: jest do odebrania, Sosnowiec, Tabelna 27, Słupski.



MAŁA RÓŻNICA.

— Ten wesoły Józek z gimnazjum humanistycznego opowiada, że ma jeszcze żyjącą pra-pra-pra-prababkę. Co za blagier!

— On wcale nie blaguje, tylko się biedak jąka!

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1 a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.237.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski.